

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Jest Grupa – ale co dalej?

Z podziwem patrzę na determinację ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego i wiceministra Grzegorza Tobiszowskiego, z jaką starają się ratować górnictwo. Żal bierze, że kilka lat wcześniej zabrakło woli politycznej, aby uzdrowić branżę. Tym bardziej szkoda, że wbrew medialnym wystąpieniom obu ministrów wcale nie jest różowo. Powstała Polska Grupa Górnicza. Nareszcie. Przez rok mieliśmy serial z zapowiedziami powstania i groźbami, że za kilka dni skończą się pieniądze. Stały był tylko marazm decyzyjny. Panowie Tchórzewski i Tobiszowski potrafili chwycić towarzystwo i pogonić do roboty. Jednak zastanawiam się, dlaczego powołanie Polskiej Grupy Górniczej, która podobno ma przejąć wszystkie zobowiązania Kompanii Węglowej, ma być zdrowieńcze dla górnictwa. Nie widzę w tym interesu.

Górnicy z kopalń, które tworzą PGG, zgodzili się na zawieszenie wypłat „czternastki”. Czy to wystarczy, żeby uratować firmę w sposób trwały? Polska Grupa Górnicza ma być doinwestowana gotówką w kwocie około 1,8 mld złotych. Niecałe 500 mln złotych to będą kredyty w formie obligacji. Czy to wystarczy, żeby rozruszać Polską Grupę Górniczą?

W Kompanii Węglowej przeprowadzono audyt. Wykazał on, że firma nie potrafiła efektywnie gospodarować pieniędzmi, tak samo nieefektywnie gospodarowano częścią złóż, maszynami i kadrami. W PGG ma być znacznie lepiej. Ciekawe, kiedy będą widoczne efekty poprawy. Do nowej spółki przechodzi 11 kopalń, ale będą łączone i zostanie ich pięć. Zresztą przyznali to wprost przedstawiciele rządu i zarządu KW. Czy nie można było takiej operacji przeprowadzić pod szyldem Kompanii Węglowej? Powołanie nowej firmy to koszt. Mam nadzieję, że uzasadniony.



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Górnicy zostaną oskarżeni o to, że przez nich gospodarka jest niekonkurencyjna, bo mamy zbyt drogą energię. Boją się przyszłości.

KIJ W MROWISKO

Schyłek górnictwa? Nie

Nie powstawała nowa firma zamiast Kompanii Węglowej – źle. W końcu powstała – też źle. Czytałem wiele komentarzy po podpisaniu porozumienia o powołaniu Polskiej Grupy Górniczej. Zauważyłem, że ci, którzy krytykowali przedłużający się proces tworzenia nowej firmy, teraz krytykują jej powołanie. Szanowni państwo, o co chodzi? Powstała Polska Grupa Górnicza, która ma być efektywniejsza od Kompanii Węglowej. Zmieniają się zasady organizacji pracy, poprawia się wydajność, zostaną wprowadzone zmiany wynikające z audytu przeprowadzonego w kopalniach i w centrali przekształcanej firmy. Zauważyłem, że krytycy powołania PGG chcieliby, żeby firma natychmiast stała się dochodowa. Przy okazji chcieliby, żeby od 1 maja tego roku, z okazji powołania nowej spółki, ceny węgla poszybowały przynajmniej w okolice 80 dolarów za tonę. Nie oszukujmy się. Cuda nie będą towarzyszyć narodzinom nowej firmy. Nie ma innego wyjścia jak tylko mozolna i systematyczna praca, dzięki której będzie poprawiał się wynik finansowy.

Pewnie narażę się panom ministrom energii, ale zwracam uwagę, że w podniosłej atmosferze towarzyszącej zawieraniu porozumienia o powołaniu Polskiej Grupy Górniczej nie wspomnieli o ryzyku. Najpoważniejszym ryzykiem jest kryzys na rynku węgla energetycznego. Powołanie PGG nie zmniejszyło go. Czy to oznacza, że nie należało powoływać nowej firmy? Należało. Należało także wiele lat temu tak powiązać górnictwo z energetyką, aby powszechny był model zastosowany w koncernie Tauron. Są w nim elektrownie, są kopalnie i jakoś to wszystko wspólnie funkcjonuje.



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

• • •
Albo Polska Grupa Górnicza wykorzysta szansę i zacznie wkrótce funkcjonować zgodnie z założeniami biznesplanu, albo znów będą kłopoty.

Uważnie czytałem treści wystąpień premier Beaty Szydło i ministrów obecnych w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w czasie podpisywania porozumienia w sprawie rozpoczęcia działalności przez PGG. Według mnie było w tym zbyt wiele optymizmu, a zbyt mało analizy rzeczywistości. Wiem, była to uroczystość z okazji narodzin PGG, a nie stypa po Kompanii Węglowej, ale dobrze byłoby choć chwilę poświęcić na refleksję. KW powstała 13 lat temu. Jej następczyni będzie wydobywać trochę więcej niż połowę z tego, co wydobywała jej poprzedniczka przed laty. Oznacza to, że w ciągu 13 lat wydobyte w KW (teraz PGG) zmniejszyły się o około 24 mln ton, bo według oficjalnych danych PGG ma wydobywać rocznie 28 mln ton węgla. To duży spadek. Czy zmiany w PGG spowodują, że ta tendencja wyhamuje?

Przykre, ale prawdziwe – górnictwo traci na znaczeniu. Jeszcze bardziej straci, jeżeli nastąpią podwyżki cen energii, a wrogowie branży ogłoszą, że to swoisty „podatek” na ratowanie kopalń. Górnicy zostaną oskarżeni o to, że przez nich gospodarka jest niekonkurencyjna, bo mamy zbyt drogą energię. Boję się przyszłości. Dobrze byłoby, gdyby region śląski jak najszybciej przystosowywał się do zmian i szukał alternatywy gospodarczej. A może lepiej byłoby zacząć realizować pomysły wykorzystania węgla do produkcji nowoczesnych paliw? Może warto rozwinąć przemysł chemiczny wykorzystujący węgiel? Czas naprawdę goni. Jest Grupa, ale co dalej? Kiedy już ostygną emocje związane z sukcesem, należałoby zaplanować co dalej. W przeciwnym razie pozostanie tylko gorzyc, taka jak w okolicach dawnej kopalni Kazimierz-Juliusz. Rząd PO-PSL obiecywał pieniądze, dzięki którym przykopalniana dzielnica miała być rewitalizowana. Nie ma rządu, nie ma pieniędzy, jest ponury widok. ❧



Jeżeli ktoś wymaga od ministrów energii podróży w czasie i naprawy dotychczasowych błędów, to znaczy, że oczekuje czegoś więcej niż cudu.

Znalazłem się w niewdzięcznej roli. Redakcja Nowego Górnika poprosiła mnie, abym napisał felieton pełen optymizmu, wiary w przyszłość węgla i branży górniczej. „Jest pan posłem PiS, dobrze, gdyby pan porządnie pochwalił działania rządu” – powiedzieli mi redaktorzy. Nie potrafię snuć różowych wizji w sytuacji, kiedy podstawowym pytaniem jest: jak przeżyć? Albo Polska Grupa Górnicza wykorzysta szansę i zacznie wkrótce funkcjonować zgodnie z założeniami biznesplanu, albo znów będą kłopoty. Jestem przeciwnikiem filozofii, która głosi, że politycy mogą wszystko. Rolą polityków jest stworzenie jak najbardziej sprzyjających warunków do rozwoju. Jednak nie zastąpią one zarządów i pracowników.

Utworzenie Polskiej Grupy Górniczej ma zapewnić naszym elektrowniom paliwo. Firmy kooperujące z górnictwem mają mieć rynek zbytu. Wiem, ktoś powie, że znacznie mniejszy niż trzy albo cztery lata temu. Jednak rynek wewnętrzny potrzebny jest producentom maszyn i urządzeń choćby po to, aby mieć bezpośredni kontakt z procesami wydobycia węgla. Górnictwo musi być coraz bardziej nowoczesne. Musi inwestować. Kryzys nie będzie trwał wiecznie. Nowoczesne górnictwo będzie wymagało więcej od producentów maszyn. Ten nacisk spowoduje, że producentom łatwiej będzie dostosować się do wymagań rynku globalnego. Pracownicy górnictwa zbyt szybko ogłaszają schyłek tej branży i niepotrzebnie przyklejają jej łatkę wstecznictwa. ❧



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

Nie upadliśmy

Powstała Polska Grupa Górnicza. Dzięki konstruktywnej postawie związków zawodowych udało się wynegocjować porozumienie, które nie koncentruje się wyłącznie na czyszczeniu górniczych kieszeni w nowej firmie. Przechodzimy z Kompanii Węglowej do Polskiej Grupy Górniczej z przeświadczeniem, że możemy skutecznie walczyć o utrzymanie polskiego górnictwa węgla kamiennego na powierzchni. Przyznam, że od połowy kwietnia było nerwowo. Przypomnę tylko, że oczekiwano od załóg górniczych ogromnych wyrzeczeń. Jednak dzięki długim negocjacjom udało się ustalić fundamentalną zasadę – zawiesimy prawo do „czternastki”, ale w zamian zarząd Polskiej Grupy Górniczej będzie prowadził politykę racjonalizacji kosztów w innych obszarach niż fundusz płac.

Czy mogliśmy stworzyć nową firmę bez wyrzeczeń? To było niemożliwe. Inwestorzy oczekiwali na biznesplan, który będzie im gwarantował zyski. Ktoś powie, że przecież można było ich bardziej przycisnąć. Nie można było. Ten biznesplan musiał być realny także dla Komisji Europejskiej. W powodzi emocji niemal wszystkim umknął jeden najistotniejszy fakt – musieliśmy wypracować porozumienie społeczne i biznesowe, które zostanie zaakceptowane przez Komisję Europejską. Górnictwo nie może korzystać z pomocy publicznej. Jest jeden wyjątek – państwo może dotować zamykanie kopalń. My nie chcieliśmy zamykać Kompanii Węglowej. Chcieliśmy ją ratować.

Kiedy rozmawialiśmy długo w sprawach pracowniczych, wielu z nas, związkowcom, łamał się głos. Było dużo nerwów i wielkich wzruszeń. Rozmawialiśmy przecież o przyszłości 35 tys. rodzin górniczych i o kilkudziesięciu tysiącach rodzin pracowników żyjących z pracy w firmach kooperujących z kopalniami, które miały przejść do Polskiej Grupy Górniczej.

Przy stole negocjacyjnym ustaliliśmy plan prawdziwej restrukturyzacji. Udało się nam połączyć ogień z wodą. W czasie negocjacji wypracowaliśmy założenia do zarządzania dużą grupą górniczą. Nie ma w Europie drugiego takiego przypadku. Ważne, że realizacja planu restrukturyzacji będzie pod społeczną kontrolą. Związki zawodowe będą mogły na bieżąco zwracać uwagę na zagrożenia i domagać się, aby je usuwać.

Utworzenie Polskiej Grupy Górniczej rozwiązało kilka problemów. Pozwoliło znaleźć dodatkowe źródła finansowania i dodatkowe oszczędności. Obroniłymi miejscami pracy. Z programu osłonowego skorzysta około 4000 osób, które za jakiś czas przejdą do SRK z nieużywanymi częściami kopalń. Będą przyjmowani absolwenci kierunków górniczych. Młodzi pracownicy nie muszą się obawiać, że stracą pracę. Zmniejszy się kadra zarządzająca. Wielkie nadzieje budzi we mnie wynik audytu. Audytorzy wskazali obszary, w których można oszczędzać. Okazało się, że można także lepiej gospodarować pieniędzmi.

Nietrafione inwestycje, złe wykorzystywanie zasobów kopalń czy też ogromne koszty firm zewnętrznych należą do głównych przyczyn ciężkiej sytuacji, w której znalazła się KW. Stwierdzono także, że schematy organizacyjne w spółce są zbyt rozbudowane. Skutkuje to zbyt dużą liczbą stanowisk kierowniczych i dyrektorskich, zarówno w kopalniach, jak i Centrali KW, oraz zbyt dużą liczbą działów nieprodukcyjnych. Trzeba uprościć schematy organizacyjne. PGG musi odzyskać rynek węgla. Musi zwiększyć nadzór nad swoją siecią dystrybucji węgla. Będzie co robić, żeby krok po kroku wracać do równowagi. ❧